

By usłyszeć coś ciekawego o Polsce, trzeba pojechać do Cambridge

emito.net

Polski Portal w Wielkiej Brytanii

Dorota Peszkowska
30.01.2017

W ostatni weekend stycznia trudno było uwierzyć, że Cambridge leży w Anglii. Historyczne gmachy jednego z najlepszych uniwersytetów na świecie wypełnił gwar polskich studentów uczących się w UK.



Drugi dzień kongresu otworzył dziennikarz Grzegorz Nawrocki. Patronami honorowymi imprezy byli Ambasador Arkady Rzegocki, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Łukasz Szumowski oraz inicjator Kongresu prof. Zbigniew Pelczyński. Fot. Emito.net

Na jubileuszowy, 10. Kongres Polskich Stowarzyszeń Studenckich w Cambridge ściągnęło ponad 350 delegatów z 20 brytyjskich ośrodków akademickich. Wśród zaproszonych mówców znajdowali się m.in. wicepremier Mateusz Morawiecki, ambasador Arkady Rzegocki, były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, czy profesor z Uniwersytetu Jagiellońskiego Andrzej Nowak. Najwięcej kontrowersji wzbudziła debata Sikorski-Nowak o polskiej polityce zagranicznej, jednak emocji nie brakowało na całych dwóch dniach imprezy.

Polska na was czeka



Wicepremier Mateusz Morawiecki na 10. Kongresie Polskich Stowarzyszeń Studenckich w Cambridge Fot. Emito.net

Gościem honorowym Kongresu był wicepremier i minister ds. rozwoju, Mateusz Morawiecki. Morawiecki zwracał uwagę na świetną kondycję polskiej gospodarki, niskie bezrobocie w kraju, możliwości rozwoju dla młodych ludzi i z pasją przekonywał zgromadzonych studentów, że warto wrócić z emigracji po studiach.

„Potrzebujemy nowego pokolenia naukowców, menadżerów, urzędników, którzy tchną nowego ducha w polskie firmy i instytucje (...). Moim marzeniem jest, żebyście pomimo wielu możliwości stojących przed wami, zdecydowali się wrócić do Polski i pracować dla dobra naszego kraju”.

Morawiecki przekonywał, że dzięki równościowej polityce prospołecznej polskiego rządu oraz inwestycjom w innowację, w Polsce będzie żyło się coraz lepiej. Wspominał o wspaniałych możliwościach dla ludzi z wykształceniem, szczególnie inżynierów i informatyków. Pieniądze na inwestycje mają się znaleźć m.in. dzięki nowym, skutecznym sposobom walki z unikaniem podatków przez duże firmy.

„Narutowicz czy Mościcki też studiowali i pracowali na zagranicznych uniwersytetach – pierwszy w Zurychu, drugi we Fryburgu. Ale zdecydowali się wrócić do Polski i budować nasze państwo na nowo. Polska teraz też potrzebuje agentów zmiany” – przekonywał Morawiecki.

„Narutowicz został po pięciu dniach zamordowany za brak patriotyzmu” – zripostował z publiczności obecny na Kongresie były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

„Musimy być silni, nie odważni”

Nie była to jedyna mocna wypowiedź Sikorskiego podczas Kongresu.



Radosław Sikorski na 10. Kongresie Polskich Stowarzyszeń Studenckich w Cambridge

„By wysłuchać rzeczowej debaty o polskiej polityce zagranicznej, trzeba udać się do Cambridge” – podsumował debatę Sikorski-Nowak Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar.

Otworzył ją dr Stanley Bill, wykładowca literatury polskiej na Cambridge: „To już truizm i uproszczenie, że polityka zagraniczna Polski definiowana jest przede wszystkim przez położenie geograficzne obok dwóch silnych sąsiadów, Niemców i Rosji” – rozpoczął dr Bill. Temat polityki wobec

„neoimperialnej putinowskiej Rosji” faktycznie zdominował debatę, w której prof. Andrzej Nowak, wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim i Polskiej Akademii Nauk, prezentował osiągnięcia obecnej polityki zagranicznej polskiego rządu, a Sikorski własne dokonania jako szefa polskiego MSZ i przyświecającą mu filozofię. Prof. Nowak oskarżał Sikorskiego o zbytnią uległość wobec Rosji, Sikorski podkreślał natomiast, że rolę „średniej wielkości państwa europejskiego” celem zabezpieczenia własnych interesów względem niebezpiecznych sąsiadów – jak Rosja – jest przede wszystkim szukanie silniejszych sojuszników i prowadzenie „inteligentnej” dyplomacji; „Musimy być silniejsi, nie odważniejsi” – przekonywał.

„Kiedy ma się silnego sąsiada o zapędach neoimperialnych, trzeba upewnić się, że wszelka próba agresji z jego strony zostanie powstrzymana. Bezpieczeństwo jest kwestią kluczową (...) Zwiększenie obecności sił brytyjskich i amerykańskich w Polsce to wielki sukces” – kontrował prof. Nowak. Mówcy zgodzili się, że polityka wobec putinowskiej Rosji i zapewnienie bezpieczeństwa Polsce to obecnie największe wyzwanie polskiej polityki zagranicznej.

Ksenofobia w Polsce

Jednym z najciekawszych paneli dyskusyjnych na Kongresie był ten poświęcony ksenofobii w Polsce z udziałem Rzecznika Praw Obywatelskich w Polsce doktora Adama Bodnara, doktor Karoliny Wigury z Uniwersytetu Warszawskiego oraz doktora Rafała Pankowskiego, zastępcy redaktora naczelnego magazynu „Nigdy więcej”.

„Gdy w Wielkiej Brytanii ofiarą przestępstwa na tle nienawiści padł Polak, reakcja polityków była natychmiastowa; w Polsce to się nie zdarza”.



Panel o ksenofobii na 10. Kongresie Polskich Stowarzyszeń Studenckich w Cambridge. Na zdjęciu od lewej: dr Adam Bodnar, dr Karolina Wigura, dr Rafał Pankowski

Paneliści analizowali dane o wzroście nastrojów ksenofobicznych w Polsce oraz konserwatyzmie młodych Polaków, najmniej otwartej na obcokrajowców grupie demograficznej w Polsce. Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar postawił tezę, że problemem w Polsce jest zezwolenie na ksenofobię ze strony polityków.

„Gdy w Wielkiej Brytanii ofiarą przestępstwa na tle nienawiści padł Polak, reakcja polityków była natychmiastowa; w Polsce to się nie zdarza” – mówił Bodnar, nawiązując do uroczystości, które odbyły się w Harlow w hrabstwie Exeter po zabójstwie Polaka Arkadiusza Józwicka; na marszu ku pamięci Polaka

pojawił się m.in. wiceminister edukacji Robert Halfon. Nie jest tajemnicą, że obecny rząd Polski uważa doniesienia o rosnącej w Polsce ksenofobii za przesadzone; obecny na Kongresie były pełnomocnik rządu PiS ds. równego traktowania Wojciech Kaczmarczyk zwracał uwagę, że w 2016 roku w Polsce odnotowano jedynie 10-procentowy wzrost agresji wobec mniejszości w Polsce, co jest mniejszym tempem wzrostu niż przed 2014 rokiem.

Dr Karolina Wigura zwróciła z kolei uwagę, że nie można piętnować rasistowskich i ksenofobicznych sformułowań w prasie prawicowej bez napiętnowania podobnie agresywnego języka używanego wobec konserwatystów w prasie o sympatiach centro-lewicowych. Zespół dr Wigury analizował doniesienia prasowe na temat obcokrajowców i uchodźców w tytułach takich jak „W sieci”, „Rzeczpospolita” czy „Gazeta Wyborcza”. Zespół doszedł do wniosku, że żadna ze stron nie dąży do nawiązania dialogu i uzyskania odpowiedzi na pytania, czy Polska ma możliwości przyjąć uchodźców i w jakiej liczbie; dyskurs sprowadza się do obrzucania przeciwnika inwektywami, czy są to „lewacy antypatrioci” czy „prawicowi ignoranci”.

Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, pytany przez Emito.net, na jaką konkretnie pomoc mogą liczyć Polacy w Wielkiej Brytanii od rzecznika, zapewnił, że jest świadomy, że problem „nie zmałał” i zaznaczył, że trwają przygotowania do zorganizowania w tej sprawie panelu okrągłego stołu, z udziałem polskiej Ambasady.

Brexit motywu przewodnim

Podczas kongresu nie udało się ominąć tematu Brexitu i wielkiego znaku zapytania, pod którym stawia on przyszłość brytyjskiej gospodarki, współpracy między brytyjskimi i europejskimi uniwersytetami i statusu unijnych imigrantów i studentów w UK. „Uważamy, że Unia Europejska ułatwia współpracę akademicką, ale (...) wyjazdy polskich studentów do UK dalej będą możliwe” – zapewniał wice-minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Łukasz Szumowski.

Wicepremier Morawiecki powtórzył, że po Brexicie w Polsce powstaną nowe miejsca pracy dla wykształconych młodych ludzi. Było to echo niedawnych zapewnień ministra, że po Brexicie do Polski trafi 30 tys. miejsc pracy z sektora finansowego.

Młodych Polaków wizja Brexitu nie zniecheca jednak przed wybieraniem życia w UK. Pewna licealistka, stypendystka British Alumni Society, fundującego naukę w brytyjskich liceach prywatnych uczniom z zagranicy mówiła: „Mam nadzieję dostać się na studia medyczne na Oxfordzie. Czy potem wrócę do Polski? Za wcześniej by o tym mówić. Nie myślę też na razie o tym, czy wyjście UK z Unii Europejskiej coś tu utrudni. Postanowiłam, że najpierw dostanę się na studia, potem zobaczę, czy przyjmę ofertę”.

Czy młodzi ludzie widzą w przyszłości swoje miejsce w Polsce?

„Zauważyłem, że zmienia się to mniej-więcej co dwa lata; początkowo wszyscy chcą wracać, potem nabierają wątpliwości, potem znów zastanawiają się, czy nie lepiej budować karierę w Polsce” – mówił Paweł Dziwiński, jeden z delegatów na kongresie.

Tę zasadę zdaje się potwierdzać przypadek Oli Pędraszewskiej, studentki z Cambridge, stypendystki konkursu „Studentka Roku 2015 w UK”: „Doświadczenie, które zdobywam za granicą chciałabym wykorzystać w naszym kraju, gdzie miałam już przyjemność pracować w trakcie wakacji i widzę naprawdę dużo możliwości rozwoju. Tęsknię też za Polską i za moim miastem i to wśród Polaków czuję się najlepiej” – mówiła wtedy Ola, wówczas studentka drugiego roku.

Obecnie Ola kończy studia magisterskie na Cambridge, a perspektywę pracy w Polsce odsunęła na bliżej nieokreśloną przyszłość: „Najbardziej interesuje mnie sektor nowych technologii, ich wpływ na biznes i politykę. Obecnie organizuję konferencję na Cambridge Judge Business School na temat sztucznej inteligencji i zagrożeniach dla zrównoważonego rozwoju, która odbędzie się w lutym. W Polsce jest jeszcze niewiele firm czy organizacji, które zajmują się tymi problemami. Dlatego, aby stać się ekspertem w swojej dziedzinie, pierwsze doświadczenia zawodowe będę chciała zdobyć w Wielkiej Brytanii. I dopiero wtedy, ze

znaczym doświadczeniem menadżerskim, będę mogła przyczynić się do rozwoju sektora nowych technologii w Polsce”.

Młodzi ludzie nie ustają też w chwaleeniu studiów na brytyjskich uczelniach. Pytany, czy warto płacić 10 tysięcy funtów za rok studiów, Jakub Nagrodzki, jeden z organizatorów Kongresu, zapewniał, że możliwości rozwoju i jakość edukacji wynagradza koszt z nawiązką.

„Marzy mi się, by zainteresowanie Polską było czymś normalnym”

„Wydaje mi się, że zdobyłem swego rodzaju sławę w specyficznym gatunku polskiego dokumentu „obcokrajowiec zainteresowany Polską”. Często zdarza mi się odpowiadać na pytania: „Dlaczego Polska”? Marzy mi się, że pewnego dnia będziecie traktować zainteresowanie waszym krajem jako coś normalnego” – mówił wykładowca literatury polskiej na Cambridge dr Stanley Bill, komentując wycinki prasowe na swój temat z polskiej prasy. Dr Bill uczestniczył w pierwszej debacie na kongresie, dotyczącej kultury.

Chyba nieprzypadkowym tematem dyskusji były powiązania sztuki i polityki oraz społeczny wpływ sztuki. Rozmawiali kontrowersyjna kuratorka sztuki, oskarżana o antypatriotyzm była dyrektor galerii sztuki współczesnej w Warszawie Anda Rottenberg, reżyser kinowych hitów „Sala Samobójców” i „Powstanie ‘44” Jan Komasa oraz wykładowca literatury polskiej w Cambridge Dr Stanley Bill.

Charyzmatyczny Australijczyk podbił serca publiczności błyskawiczną i dobitną analizą degeneracji statusu polskiego inteligenta po 1990 roku. Jednym z wniosków debaty była korelacja społecznego wpływu sztuki z totalitaryzmem; gdy w państwie brakuje demokracji, społeczeństwo wybiera alternatywne źródło autorytetów.

10 Kongres Polskich Stowarzyszeń Studenckich odbył się w Cambridge w dniach 27-29 stycznia 2017 roku. W ramach Kongresu odbyła się seria warsztatów, dyskusji i debat. Zwieńczeniem imprezy był bal maskowy w rezydencji Tudorów pod Cambridge. Jego organizatorami byli studenci ze Stowarzyszenia Polskich Studentów w Cambridge. Na Kongres przyjechało ponad 350 delegatów z 20 ośrodków akademickich w UK. Więcej zdjęć z Kongresu na Facebooku.